Nr. 428 Kraków, Sobota 28 Września 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu ...	90 kor. — h.	45 kor. — h.	22 kor. 50 h.	7 kor. 50 h.
z odnoszeniem do domu	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
z dwurazową	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „
W Państwie Niemieckiem	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
W innych państwach	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) oraz za się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 341. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.** Nr rach. pocz. kasy oszczędności 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 22 h. w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja 1. 5 i w Biurze **Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 22 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hepenau i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hapczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników: A. Rochotak, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. — **W Jarosławiu** J. Szczyński. — **W Tarnowie** M. Reckach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse, (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 50 h, za każdy następny raz 40 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej, **Nadesłane** po 1 K 50 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 3 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 60 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 3 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Niemiecka Liga narodów.

Idea Ligi narodów, jako związku ogarniającego ludzkość cywilizowaną, nie jest pomysłem nowym. Od uniwersalnych planów Kościoła katolickiego po koncepcyę geniusza Leibnitza, zawsze szybowała ta myśl ponad kłębowiskiem sporów narodowych, państwowych, kościelnych. Zawsze idea jedności ludzkiej, skrystalizowanej w formę jakiegoś olbrzymiego bloku, upajała dusze, rwała ku sobie serca najprzedniejszych bojowników przyszłości. Zarówno fantaści rewolucyi francuskiej, jak i Napoleon, — każdy po swojemu, hołdowali tej idei. Nawet osobisty antagonista Napoleona, cesarz Aleksander I rosyjski, ważył rozległe w tym kierunku zamiary, choć idea »Świętego przymierza«, zamiast gmachu jednoczącego ludzkość, zrodziła hasło: policyanci wszystkich krajów łączcie się!

Jest rzeczą charakterystyczną, że idea powszechnego związku ludzkiego wypływała zawsze po dobie najkrwawszych kataklizmów dziejowych. Nic więc dziwnego, że młot obecnego sporu wojennego znów jął wykuwać czarowny kształt wszechludzkiego związku na kowadle krwawego zamętu pól bitewnych i że uniwersalizm rasy anglosaskiej myślą takiego związku najwięcej się przejął.

Zbieg faktów sprawił, że w Niemczech w miarę tego, jak zmieniają się losy na froncie zachodnim, coraz silniej odzywa się hasło Ligi narodów. Wyraz jego znajdujemy w broszurze posła Erzbergera, który w Lidze narodów widzi... drogę do pokoju. Mało skomplikowany aparat myśli niemieckiej zagarnia ten pomysł na swoją własność i odziewa go natychmiast po swojemu: w mundur paragrafów. To jest ściśle niemieckie. Dawniej, u progu wojny, gdy upojenie pierwszem zwycięstwem otwierało perspektywy najdalszych zaborów, zakreślała ta ścisłość z matematyczną pedanteryą zdobywczo-eksterminacyjne fantasmagorye Wszechniemców. Dziś odmierza wagą decymalną subtelne elementy pokoju, a toporem paragrafu wycina klejnoty przyszłości, wzięte ze skarbnicy obcych ideałów.

Ale jest w tem i metoda — niemiecka, owa sławetna metoda, która zrodziła »wojnę prewencyjną« i zawsze uważała atak za najlepszą obronę. Projekt Erzbergera jest również taką obroną. Atakiem — pokojowym. Pod flagą przyszłego pokoju przemyca się interes niemiecki, odmalowany w szaty wszechludzkiej troski i międzynarodowych idei. A więc związek równych z równymi, a więc sprawiedliwość, sądy rozjemcze, rozbrojenie powszechne, a więc wojna wojnie. Ale równocześnie na »magna charta« ludzkości, zdążającej do urzeczywistnienia najwyższych kategoryj międzynarodowego współżycia, dopisuje się rachuneczek niemiecki dla Anglii... W tem tkwi cała poenta.

Chociażby dziś jeszcze próbowało się kwestyonować wynik wojny obecnej, to jedna rzecz jest pewna. Wielka Brytania wyjdzie z niej wewnętrznie ukrzepiona, przetopiwszy pokrewny metal swych pełnoletnich kolonij w imperyum wyższego rzędu, w Większą Brytanię. Obok węzłów języka, krwi, kultury, będą najsilniejszą nowego organizmu obręczą spoidła natury gospodarczej. Porzucając politykę wolnego handlu, przyznaje Anglia swym koloniom daleko idące przywileje cłowe, od których inne państwa będą na rynkach metropolii wykluczone. Tymczasem Niemcy, wstępując w szranki Ligi narodów, domagają się, aby udogodnienia, przyznane komukolwiek w obszarze jednego państwa, stosowały się automatycznie do wszystkich innych państw, w skład Ligi wchodzących. Rezygnują z marzenia o Śródeuropie, lecz chcą rozbić równocześnie wiązadła większej Brytanii, chcą bezwzględnem stosowaniem równouprawnienia gospodarczego powstrzymać proces całkowania w obrębie rasy brytyjskiej.

Jeszcze silniej w akumulatory potęgi angielskiej godzi zasada umiędzynarodowienia cieśnin i kanałów międzymorskich. Nie odnosi się bowiem do dróg, których brzegi leżą w obrębie jednego i tegosamego państwa. Pracowicie w ciągu wieków tkana sieć placówek angielskich ma być z kretesem przedziurawiona. Zasada międzynarodowości nie obejmuje bowiem niemieckiego kanału cesarza Wilhelma, łączącego Bałtyk z Morzem Niemieckiem, ani Dardaneli, i Bosforu, ani też kanału panamskiego, natomiast stosuje się do Gibraltaru, do Suezu, do cieśniny Babel Mandeb, do cieśniny Ormuz, słowem do wszystkich kluczów światowego sklepienia potęgi angielskiej...

I w sprawie kolonij niemieckich ma Liga narodów odegrać rolę ratownika Niemiec, a pomniejszyciela Anglii. Albowiem kolonie afrykańskie mają być absolutnie neutralne. Niemcy zaś godnych uwagi kolonij gdzieindziej nie posiadają. Najcenniejszą z nich jest niemiecka Afryka wschodnia, która dziś już należy do żelaznego kapitału politycznych i gospodarczo-komunikacyjnych zamierzeń angielskich. Co więcej, nawet państwa afrykańskie mają być zneutralizowane. Znaczy to: Anglii eskamotuje się Egipt, Francyi — Maroko. Polityka handlowa otwartych drzwi ściele drogi ekspanzyi przemysłu niemieckiego.

Jego interesa powojenne stoją też u podstaw dalszych przęseł fabrykatu pokojowego posła Erzbergera. Chodzi o niczem nie krępowaną możność niemieckich obrotów handlowych, które muszą po największej części odbywać się po szlakach angielskich. A w ręku Anglii znajdują się najważniejsze i największe porty handlowe ziemi... Mimo haseł wolnego handlu umiała Anglia dyskretnie dławić w swych portach obcą konkurencyę drogą uszczypliwych szykan i celowych, a przewlekłych formalizmów. Odczuwały to wszystkie flagi, a najwięcej najruchliwsza niemiecka. Zasada jednolitego wszędzie traktowania okrętów i ładunków, swoich czy obcych, ma kres położyć tej osobliwej taktyce angielskiej.

Lecz handel, pozbawiony objektów zamiennych, wisi w powietrzu. A nie mogą mu dostarczyć ich fabryki niemieckie, które okres wojenny całkowicie wyzuł z zapasu surowców. Artykuł projektu Erzbergera jest wyrazem naiwnej chytrości. Żąda on, by podział płodów surowych odbywał się na podstawie bilansu handlu zewnętrznego z roku 1913. To zasada ogólna. Lecz wiadomo dziś, że bilanse tego roku miały już w sobie bacyla — gorączki wojennej. Import surowców był wszędzie mniejszy, niż lat ubiegłych, eksport fabrykatów — o wiele większy. Była to jakby instynktowna wyprzedaż magazynów w przeddzień bankructwa pokojowego. Więc w formie skromnej przybudówki do zasady ogólnej dodaje się: »rozdział nadwyżki surowcowej stosuje się nietylko do bilansów z roku 1913, ale i do wielkości wyczerpania, poniesionego w różnem natężeniu przez poszczególne państwa wojujące«. Nic sprawiedliwszego na pozór, niż taka sprawiedliwość. Lecz w gruncie rzeczy tętni w niej żywiołowe wołanie niemieckie o bawełnę, o jutę, o wełnę, gumę, miedź, cynę, nikiel, wołanie o surowce, z których niejedne były podstawami światowego monopolu niemieckiego w zakresie pewnych gałęzi wytwórczości przemysłowej.

Zawiera ponadto projekt Erzbergera implicite zgodę na odszkodowanie Belgii, skoro powiada ogólnikowo, iż państwo napastnicze winno wynagrodzić wszelkie szkody zadane państwu zaczepionemu. Wniosek ten zdają się popierać wywody autora w jednem z poprzednich rozdziałów tej samej książki, gdzie przeprowadza dowód, iż Niemcy złamały neutralność Belgii i że Belgia w chwili wybuchu wojny poleciła swym wojskom strzedz granicy zarówno od strony francuskiej jak i niemieckiej. Nie była więc w zmowie z ententą. — Jest to wyznanie cenne i zarazem ważne, jako jedyny w tym projekcie pozytywny krok na drodze do pokoju. Bo zgoda na parlamentaryzacyę rządów niemieckich stanowi nietylko postulat demokracyi zachodnio-europejskij, lecz i demokratycznych żywiołów niemieckich.

Na wszelki sposób projekt Erzbergera pozostanie ciekawym przyczynkiem do współczesnych nastrojów niemieckich i ilustracyę dosadną prostolinijności niemieckiego umysłu. Rezolutnie rzucili się Niemcy swojego czasu w wir bojowego odmętu. Z tą samą rezolutnością opowiadają się dziś po stronie apostołów pokoju.

—o—

Propozycya pokojowa Bułgaryi

Sofia, 28 września.

(B. K.) Bułgarska agencya telegraficzna donosi pod datą 26 bm.:

Urzędowo podają do wiadomości: Na podstawie rozważenia ostatnich wydarzeń i po wspólnych obradach wszystkich miarodajnych czynników nad położeniem, rząd bułgarski, kierując się życzeniem położenia kresu rozlewowi krwi, upełnomocnił głównokomenderującego armii bułgarskiej w polu, aby głównokomenderującemu sił zbrojnych kaolicyi w Salonikach zaproponował wstrzymanie kroków nieprzyjacielskich dla rozpoczęcia rokowań. w celu zawarcia zawieszenia broni i pokoju. Członkowie delegacyi bułgarskiej wczoraj wieczorem odjechali, aby zetknąć się z pełnomocnikami prowadzących wojnę państw koalicyi.

Sofia, 28 września.

(B. K.) Telegram bułgarskiej agencyi telegraficznej.

Należące do bloku rządowego stronnictwa ogłaszają następującą notę:

Zgodnie ze stronnictwami bloku, rząd wczoraj, tj. dnia 25 września o godz. 5 po południu uczynił nieprzyjacielowi oficyalną propozycyę w sprawie zawieszenia broni i pokoju. — Partye bloku apelują do armii i ludności, aby przestrzegała karności wojskowej i publicznej, aby zainicyowane w tych decydujących chwilach dzieło pokoju doprowadzić szczęśliwie do końca. Zgromadzenie narodowe zwołane zostanie na dzień 30 września.

Abolicya procesu legionistów w Marmarosz Sziget.

Wiedeń, 28 września.

(B. K.) »Polnische Nachrichten« donoszą pod datą 27 bm.:

Prezydent ministrów bar. Hussarek oznajmił dziś w południe prezesowi Koła polskiego dr Tertilowi, że cesarz oczekuje prezesa Koła polskiego w towarzystwie jednego z polskich członków Izby panów i jednego z polskich członków Izby posłów i że przyjmie ich w Burgu o godz. 3³/₄ po poł.

Na posłuchanie do monarchy udali się prezes Koła polskiego dr Tertil, wiceprezydent Izby posłów pos. German i członek Izby panów Biliński.

OŚWIADCZENIE CESARZA.

Cesarz oznajmił przybyłym w sposób nader łaskawy, **że z dniem dzisiejszym wstrzymuje zupełnie postępowanie w procesie przeciw legionistom w Marmaros Sziget.** Wprawdzie czyn tych żołnierzy ze stanowiska wojskowego prawa karnego nie był wolny od odpowiedzialności, atoli, pamiętając o licznych dowodach wielkiej wierności i męstwa Polaków i ich poświęceń nie tylko na polu walk orężnych lecz także i o mnogich ofiarach całego narodu poza frontem i czyniąc użytek z przysługującego mu najpiękniejszego prawa monarchy: prawa łaski i przebaczenia, postanowił tak postąpić, **w nadziei, że ten sam jak dotąd stosunek między monarchą a narodem polskim i nadal panować będzie.**

PRZEMÓWIENIE DRA TERTILA.

Prezes Koła polskiego dr Tertil odpowiedział mniej więcej następującemi słowami:

Najjaśniejszy Panie!

Racz przyjąć zapewnienie najżywszej wdzięczności od nas, którzy właśnie słyszeliśmy tę radosną nowinę i od tych, których mamy zaszczyt tu reprezentować, a także i od tych, na których łaska Twa spoczęła, od ich żon i matek, których łzy po raz pierwszy od wielu lat łzy radości w całej pełni zaważą na szali wrażeń i uczuć, a może i wydarzeń w Polsce. Nie powiem, aby ta wiadomość była dla nas niespodzianką. Oczekiwaliśmy jej. Życzenie to było w wszystkich sercach i na ustach wszystkich Polaków. Oczekiwaliśmy jej, bośmy ani na chwilę nie tracili wiary w Twoją wspaniałomyślność Najjaśniejszy Panie.

Cieszymy się szczerze, żeśmy się pod tym względem nie pomylili i cieszymy się tembardziej, że to, cośmy posłyszeli, stało się nie pod naporem próśb i nie jako wynik wpływów politycznych, lecz z wolnej woli monarchy, z Jego szlachetnej i swobodnej decyzyi. A także i dla tego z radością witamy, że przypada ona na taką chwilę, kiedy w duchu dawniej już zapowiedzianych dążeń pokojowych władcy myśl pokoju wypowiedziała wojnę wojnie.

ZAWIADOMIENIE OSKARŻONYCH LEGIONISTÓW.

Wiedeń, 28 września.

(B. K.) Prezes Koła polskiego natychmiast po posłuchaniu u monarchy wysłał do ławy obrońców w procesie w Marmaros Sziget depeszę o abolicyi procesu. Równocześnie przesłał prezes do majora Zagórskiego i kapitana Góreckiego następujący telegram:

Z wielką radością donoszę panom, że monarcha raczył dokonać abolicyi procesu przeciw legionistom. Przesyłam wszystkim polskim legionistom moje pozdrowienie i życzenie, aby na wolności dożyli urzeczywistnienia tych ideałów, za które walczyli i cierpieli.

Obecny w Wiedniu jeden z obrońców w procesie w Marmaros Sziget, pos. Loewenstein, wysłał do majora Zagórskiego następującą depeszę:

Cesarska abolicya właśnie została wydana. Życzę żołnierzom legionistom, aby żyli dla swojej ojczyzny i dla tej ojczyzny, jeżeli tego będzie trzeba, z honorem życie poświęcili.

Komunikat austro-węgierski.

Wiedeń, 28 września.

(B. K.) Urzędowo donoszą dnia 27 bm.:

Wzdłuż frontu tyrolskiego i weneckiego walki artyleryi i potyczki patroli.

Na zachodniej widowni wojny wojska austro-węgierskie wzięły godny sławy udział w walkach na wschód od Mozy.

Szef sztabu generalnego.

Sukcesy wojsk francusko-amerykańskich.

Berlin, 28 września.

(B. K.) Urzędowo donoszą dnia 27 bm.:

Zachodni teren wojny.

W Szampanii, między wzgórzami na zachód od Suippes a Aisne, jakoteż na północny zachód od Verdun, między Argonami a Mozą rozpoczęli wczoraj Francuzi i Amerykanie silne ataki. Walka artyleryi rozszerzyła się przez wzgórza na zachód od Suippes, na zachód od Reims, przez Mozę ku wschodowi do Mozeli. Tam nastąpiły tylko ataki częściowe, które po gwałtownych walkach odparto. Przy odparciu ich odznaczyły się na wschód od Mozy także wojska austro-węgierskie.

Na głównych frontach ataku **gwałtowny ogień artyleryi był wstępem do bitwy piechoty. Na zachód od Aisne ruszyli Francuzi, na wschód od Argonów Amerykanie do ataku na nasze stanowiska,** używając przytem licznych wozów pancernych. **Stosownie do rozkazu ustąpiły nasze straże przednie** na wyznaczone dla nich linie obronne. **Koło Tahure i Ripont udało się nieprzyjacielowi w ciągu ataków, powtarzanych aż do wieczora, posunąć się naprzód poprzez naszą przednią linię bojową aż na wzgórza na północny zachód od Tahure i do Fontaine en Dormois.** Tu rezerwy zagrodziły drogę miejscowemu wdarciu się nieprzyjaciela. Ze szczególną siłą przypuszczał nieprzyjaciel swe ataki przeciw naszym stanowiskom między Auberive a obszarem na wschód od Somme-Py. Załamały się one przed naszemi liniami bojowemi, wśród najcięższych strat dla nieprzyjaciela. Również na północ od Cernay nie udały się powtarzane aż do wieczora nieprzyjacielskie ataki. W Argonach odparliśmy częściowe ataki nieprzyjaciela.

Między Argonami a Mozą przebił się nieprzyjaciel przez naszą położoną na przodzie linię bojową aż do Montblainville—Montfaucon i aż do łuku Mozy na północny wschód od Montfaucon. Tu zatrzymały go nasze rezerwy. **Nieprzyjaciel zdołał więc na niektórych miejscach dosięgnąć naszych przednich linij piechoty i artyleryi.**

Przedsięwzięta przy wytknięciu sobie wielkich celów wielka francusko-amerykańska próba przełomu nie udała się w pierwszym dniu bitwy wobec wytrzymałości naszych wojsk. — Zbliżają się nowe walki.

Pierwszy generalny kwatermistrz Ludendorff.

Berlin, 28 września.

(B. K.) Biuro Wolffa donosi:

W Szampanii, jakoteż między Argonami a Mozą, rozpoczęły się dnia 26 września silne francusko-amerykańskie ataki. Udaremniono próby przełomowe nieprzyjaciela. Silne oddziały nieprzyjacielskie, które po kilkugodzinnym gwałtownym ogniu działowym ruszyły naprzód między Prunay a Auberive, zostały odparte po gwałtownych walkach. Tuż na wschód aż do Argonów **złamano w naszych stanowiskach bojowych ataki francuskie,** wykonane przy użyciu silnych eskadr wozów pancernych i oddziałów lotniczych. W Argonach odparliśmy ataki częściowe. Między Argonami a Mozą rozpoczął się atak francusko-amerykański o godz. 6 rano. Po obu stronach Aire jakoteż na zachód od Mo

---

ANATOL KRZYŻANOWSKI

DOLA I NIEDOLA

POWIEŚĆ Z DNI TRWOGI I ZAMĘTU.

12 (Ciąg dalszy.)

W miarę jak mówił, oczy młodej kobiety roztwierały się coraz szerzej, a na dnie szafirowej ich toni wzrastał strach i zdumienie, bynajmniej nieukrywane.

— Zapominasz, że to jest armia nieprzyjacielska, armia nam wroga!... Cóżby pomyślało i jakby nas traktowało społeczeństwo i towarzystwo polskie, gdyby posłyszało o tem brataniu się z Moskalami.

Prochowicz zmarszczył brwi i odął usta.

— Cóż to? Będzie kto prowadził śledztwo, kogo ja, w mieszkaniu swojem przyjmuję?

— Zauważy to sama służba. Zresztą, nie powinniśmy robić tego, dla własnych poczuć i przekonań.

— Oho! Że też ty musisz mi każdy dobry, korzystny projekt, zwichnąć i zepsuć. A przecież ja, nie dla siebie, wyszukuję źródeł dochodu, które, razem, jedno do drugiego, ciułane, zapewniłyby nam podstawę cichego, spokojnego bytu. Tutejsze engagement, może, wskutek samych powikłań wojennych, być zawieszone lub zerwane. A wtedy, co? Zastanowiłaś się nad tem? Ani moje życie, ani twój głos i uroda nie są wieczne. Zechciej mieć to zawsze na pamięci.

— Podniósł się, chmurny i niezadowolony. Chcąc zyskać na czasie i zły jego humor zażegnać, Wanda uciekła się do wybiegu.

— Widzisz, Bernardzie, tyś się nie chował w Królestwie, więc tego nie odczuwasz. Ja jednak pamiętam, z lat dziecięcych, jaki mur odgradzał społeczeństwo polskie, od sfer rządowych. Nie sprzeciwiam ci się więc, lecz proszę, aby sprawę tę rozstrzygnął Edward Krynicki. Jako stały mieszkaniec i obywatel tego kraju, będzie on najlepszym sędzią, w podobnej kwestyi.

Służba, wnosząca nakrycia i obiad, przerwała dalszą rozmowę.

Wielki piątek i sobota, ze swą cechą religijnego nastroju i żałoby, ze skupieniem swem i powagą, z ciszą, na ulicach miasta, nie był zajmującym, dla gości, zdala przybyłych.

Nawet fala, wielkiej armii rosyjskiej, odpłynęła na front bojowy, ku okopom i rowom ochronnym, przy których tysiące ludzi pracowało bez wytchnienia. Warszawa, po raz pierwszy może, od lat wielu, nie myślała o tradycyjnem święconem, o ucztach, stroju i zabawie. Na ulicach panowała nieledwie cisza; na twarzach zaś mieszkańców widniały skupienie i powaga. Co raz ktoś opowiadał, że, nocami, gdy miasto uśnie, a turkot i rozgwar życia ucichnie, słychać najwyraźniej, niemilknący huk strzałów armatnich, tam, nad Bzurą i Rawką, gdzie przez zimę całą trwały homeryczne boje. Walczono o Warszawę. Bito się na śmierć i życie, a piękna i bogata stolica Polski, wraz ze swymi, historycznemi pamiątkami i pomnikami, miała, wzamian za pomyślny sukces bojowy, dostać się, jako świetna nagroda, w ręce zwycięzcy.

Nastrój miasta, które stanowiło, w grze tej okrutnej, doniosłą stawkę, nastrój był trwożny, a niepokoju pełny.

Świst każdego samochodu, pędzącego z zawrotną szybkością, stawał się senzacyą. Prawie wszystkie bowiem automobile, zarekwirowane już były, na potrzeby armii rosyjskiej. Każdy więc taki smok potężny, toczący się w szalonem tempie, z szumem i świstem ogłuszającym, mógł być zwiastunem jakiejś ważnej nowiny. Tem więcej, iż łączność, między Warszawą, a frontem bojowym i okopami, silnie była podtrzymywaną, przez cały legion oficerów i ciągłe ich wycieczki do stolicy, która, jak magnes silny, pociągała ich swym wielkomiejskim urokiem.

Była to wszakże, jedyna tylko dywersya. Poza nią lud stolicy odbywał, pełną skupienia, pobożną pielgrzymkę do grobu Zbawiciela, w którego rękach los i przyszłość tego ludu leżała.

Pobożna, z uczucia i potrzeby serca, wychowana w umiłowaniu wszelkich tradycyj, Wanda Ossorya, wybrała się sama, dla odwiedzenia grobu Chrystusa. Wiosenny, przeczysty błękit nieba, nie ustępujący włoskiemu i cudne słońce, wyzłacające cały horyzont, umilały przechadzkę. Bliskie wieże starożytnej świątyni, pociągały ją ku kościołowi św. Krzyża.

Skromnie, czarno ubrana, wsunęła się cicho do przybytku Pańskiego. Nawprost świętego grobu widniała pojedyncza, ustronna ławeczka. Młoda kobieta usiadła w niej i, pochylona, w dłoniach ukryła oblicze.

Po chwili skupienia i modlitwy, podniosła klasycznie piękną swą głowę. Z piersi jej uciśnionej wrażeniem, jakie grób ten czynił na niej, wybiegło głębokie westchnienie; po ciemnych, długich rzęsach, stoczyły się łzy grube, »łzy czyste, rzęsiste«, z pod serca płynące, a zwykle, wobec ludzi, na wodzy trzymane. Łzy bólu ludzkiego, łzy niewypłakane, a spadające jak ołów rozpalony na duszę. Łzy, które żłobią i wypalają na niej, ślady niezatarte.

Ten Grób Boży, przypomniał jej tamten, niezapomniany, ubogi i samotny, a poza sobą, w obcej ziemi pozostawiony. Grób jedynej istoty, która ją kochała i na której oprzeć się mogła. Dziś sama jedna była na świecie, sama, jak ten liść, od pnia oderwany, którym każdy wiatr, każdy huragan i przelotny podmuch nawet, szarpać i miotać do woli może — jak to zawsze myślała.

Biedna matka, w trosce o dziecko jedyne, a ukochane, pobłądziła w ostatniej chwili. Pamiętna niedostatku, biedy, upokorzeń i wiecznej szarpaniny, chciała uchronić jedynaczkę, od tej doli wydziedziczonych w życiu; chciała zapewnić jej opiekę męskiego ramienia, pomoc i serce wierne. A tymczasem, ten krok, zbyt pospieszny, a niepatrzny, zwichnął już i unicestwić może całe jej życie. Zwichnął i złamać je musi stopniowo.

Znów łzy czyste, rzęsiste, potoczyły się po delikatnych, bladych jej licach. Ukryła je szybko w dłoniach. Nie mogła się dłużej łudzić... Małżeństwo jej z panem Bernardem Prochowiczem, zawarte dla tego, by dać umierającej matce chwilę ukojenia i spokoju, fatalną było pomyłką. Teraz wiedziała już o tem. Drogiej swej zmarłej nie pomogła, a sobie założyła stryczek moralny na szyi. Ze świadomością doli tej wracała do kraju, w nadziei, że tu prędzej znajdzie oparcie i ratunek.

— Nikt od swej doli nie ucieknie, nikt od przeznaczenia nie odbieży, — myślała z rozpaczą.

Wtem, w rozmodloną ciszę świątyni, w jasne pyłki, kłębiące się, drgającemi smugami, na tle promieni słonecznych, wdarła się brutalnie ochrypła, junacka piosenka żołnierska. Wojsko, idące ulicą, huknęło tę melodyę hulaszczą, od której szyby nieledwie zadrżały w kościele.

Młoda kobieta drgnęła, jakby, wśród żalów własnych, do rzeczywistości przywołana.

Wrzaskliwy śpiew żołdactwa wstrząsnął wydelikaconemi strunami jej duszy.

(C. d. n.)

zy udało się nieprzyjacielowi wtargnąć do naszego stanowiska. Zatrzymano go przeciwatakami. Na wschodnim brzegu Mozy i koło Dieppe odparto przeciwatakiem nieprzyjacielskie ataki częściowe. Między Cotes Lorraines a Mozelą nie udały się słabsze ataki nieprzyjaciela.

Losy Białorusi.

„Dziennik Kijowski" z 20 września pisze:

Traktaty dodatkowe, zawarte niedawno w Berlinie pomiędzy Niemcami a Rosyą sowiecką odbić się muszą w bolesny sposób na nieszczęśliwym, ubogim kraju — **Białorusi**. Niemcy zobowiązali się bowiem, iż w miarę uiszczania się przez władzę sowiecką ze zobowiązań finansowych, — opuszczać będą stopniowo terytorya okupowane, do których należy większa część ziem białoruskich. Ponieważ bolszewicy zdążyli już zapłacić Niemcom pierwszą ratę odszkodowania — wojska niemieckie, zgodnie z umową, opuszczają kraj, położony na wschód od Berezyny: Orsza, Mohylów, Rogaczew, Borysów, Lepel i Połock i t. d. — dostać się mają pod rządy sowieckie. Następnie po uskutecznieniu dalszych wypłat, podobny los spotka Mińsk i cały obszar na zachód od Berezyny.

Jak to było do przewidzenia — wiadomość o powrocie na bolszewickie łono „macierzy rosyjskiej" ludność okupowanej Białorusi spotkała się z trwogą i przerażeniem. Więc ta smutna ziemia znowu ma się stać terenem rozbojów bolszewickich, pożarów i rozlewu krwi? Więc długo jeszcze nie zazna spokoju i nie będzie mogła myśleć o twórczej pracy i leczeniu ran.... Więc przyjdą tu znowu hordy „socyalizatorów", by niszczyć wszelki ład, wszelkie prawo, deptać wszelkie uczucia, znieważać groby i plugawić świątynie chrześcijańskie?

Pierwszy to raz — istotnie — w dziejach świata kraj okupowany, wracając do związku z państwem, od którego był oderwany, pogrążony jest w takim smutku i rozpaczy... I nie dlatego wcale, by w okupacyi obcej widział swą szczęśliwość i przyszłość swoją, ale dlatego, że żadne kulturalne siły kraju wogóle nie chcą wracać do Rosyi. Nieprawdą jest bowiem twierdzenie kijowskiego organu „esdeków" rosyjskich, że ludność Białorusi „nie pragnie niczego innego, tylko ponownego połączenia się z Rosyą", przyczem gazeta dodaje skromnie: „tylko nie z Rosyą dzisiejszą".

Niewątpliwie rzesze paskarzy mohylowskich czy borysowskich zawsze będą zwracać oczy w stronę rynków moskiewskich, ale przecież nie oczekujący końca bolszewickiej władzy i możności rozwinięcia swych talentów paskarze stanowić mają o przyszłości Białorusi...

Pisaliśmy już, że bolszewizm jest na gruncie rosyjskim konsekwentnem rozwinięciem zasad socyalizmu, dziś dodamy jeszcze, że bolszewicki stosunek do stanowienia o sobie narodów w gruncie rzeczy jest również rozwinięciem światopoglądu, który znaleźć możemy w zalążku przynajmniej we wszystkich niemal rosyjskich politycznych wyznaniach wiary. Gdzie się zaczyna interes państwowy rosyjski — tam się kończy wszelkie gadanie o „samostanowieniu". Jest to rzecz zresztą zrozumiała, ale małą jest i pociechą dla tych, którzy mają być w dalszym ciągu objektem doświadczeń, opartych na podobnych programach.

Drwi sobie „Kijewsk. Myśl" z metod samostanowienia, według zasad, ustalonych w ostatnich czasach". Drwi sobie i ma racyę, ale czyż demokracya rosyjska z obozu niebolszewickiego uznaje inne „samostanowienie", oprócz takiego, które również zasługuje na drwiny?.... Białoruś wschodnia tyle już razy wypowiedziała się za niepodległością, i to tylko jest skutkiem jej nieforunnego położenia geograficznego, że nie mogła obronić swego stanowiska że musi wrócić pod skrzydła „federacyjnej republiki sowieckiej".

Białoruś zachodnia, katolicka, śmiało to powiedzieć możemy, nie myśli bynajmniej o „wozjedinieniu" z Rosyą... Paskarskie świstki, wydawane w Mińsku, czy Mohylowie, nie zagłuszą głosu kraju. Głos ten jest coraz wyraźniejszy i dziś, po traktacie berlińskim, kwestya białoruska staje się jedną z doniosłych kwestyi wschodnio-europejskich.

Bolszewicka „Prawda" alarmuje już Rosyę sowiecką, że w Mohylowszczyźnie „miejscowa burżuazya" i rada białoruska „formują oddziały białej gwardyi", by po odejściu Niemców z bronią w ręku bronić granic Białorusi...

Nie wiemy, ile w tem prawdy, ale przypuszczać możemy, że władza sowiecka w każdym razie bez oporu nie obejmie Białorusi w posiadanie. Jesteśmy również pewni, że hordy bolszewickie, zajmując kraj — siać będą śmierć i zniszczenie, wiemy, że ucierpi zwłaszcza ludność polska i katolicka, nie znająca kompromisu z bolszewizmem rosyjskim. Wiemy, że kielich cierpień Białorusi wychylić musi do dna, ale wiemy również i o tem, że po tem nowem doświadczeniu, jednem z wielkiego pasma krzywd, wyrządzonych Białorusi przez sąsiada wschodniego, poczynając od najazdu Aleksego Michajłowicza, po tej nowej bolszewickiej próbie umilknąć muszą i te pobożne głosy, które dziś przypisują Białorusi tęsknotę do władzy, która ulokuje się kiedyś w Moskwie.

Zwrot Białorusi Rosyi — to jeszcze nie koniec dziejów tej ziemi. Przyszłość jej daleka jeszcze, ale zbliża się krokiem pewnym.

Ukraina przeciw gwałtom sowieckim

„Dziennik Kijowski" z 19 września donosi:

Rada ministrów na posiedzeniu dnia 16 bm. po wysłuchaniu oświadczenia prezesa kolegium kierowników zwierzchnich o rozstrzeliwaniu i aresztach obywateli ukraińskich w Rosyi, protestując z oburzeniem przeciw okrucieństwu władzy sowieckiej i lekceważeniu przez nią praw międzynarodowych, wyraża współczucie umęczonemu bratniemu narodowi rosyjskiemu.

Rada ministrów postanowiła zwrócić się z wezwaniem do państw całego świata, by skończyć okrucieństwa, które odbywają się na terytoryum Rosyi i prosić rząd niemiecki o zarządzenie środków gwarantujących nietykalność aresztowanego patryarchy Tychona i wzięcie pod opiekę poddanych ukraińskich na terytoryum władzy sowieckiej, ponieważ protesty ukraińskich agentów dyplomatycznych w tym względzie nie dały żadnych rezultatów. Odpowiednie noty zostały już wysłane.

„Dziennik Kijowski" z 21 września donosi:

Wczoraj prezes deleg. pokojowej ze strony ukraińskiej p. Szełuchin, przesłał przewodniczącemu rosyjskiej delegacyi, Rakowskiemu, oświadczenie, w którem zaznacza nieludzkie i niesprawiedliwe traktowanie obywateli Ukrainy przez władze sowieckie i żąda gwarancyi życia, mienia i osobistej swobody obywateli Ukrainy, znajdujących się na terytoryum sowieckiej Rosyi, gdzie panuje teror i samowola i gdzie traktowanie Ukraińców łamie na każdym kroku umowę z dnia 12 czerwca br. zawartą z Ukrainą.

Ukraina i Krym.

„Dziennik Kijowski" z 21 września pisze:

Na ostatniem posiedzeniu rady ministrów wyjaśniła się decyzya rządu krymskiego, rozpoczęcia pertraktacyj z rządem ukraińskim w kwestyi warunków, na jakich Krym może połączyć się z Ukrainą, ponieważ dalsza jego egzystencya samodzielna, wobec wojny cłowej, okazała się niemożliwa. Rada ministrów za pozwoleniem p. hetmana postanowiła czasowo przerwać wojnę cłową, pod warunkiem, że niezwłocznie przybędzie delegacya rządu krymskiego dla dalszych pertraktacyj. Ministrowi finansów polecono czasowo znieść dozór celny na granicy z Krymem. Pertraktacye winny być prowadzone przez samych ministrów. Delegacya rządu krymskiego przyjedzie w tych dniach. Minister finansów wysłał już telegraficznie rozporządzenie o zawieszeniu rewizyi cłowej wszelkich materyałów i produktów, przewożonych z Ukrainy do Krymu i odwrotnie.

JAN PIETRZYCKI.

Nienazwanemu wodzowi.

A kiedy przyjdziesz wziąść wodzostwo ducha,
Niech głosu twego każdy hufiec słucha —
I niech na szańcach w boju dzień ofiarny
Każda ci tarcza i miecz będzie karny!

Bo w przebudzenia tworzącej godzinie
Moc w jednym, wielkim objawia się czynie,
Co, choć zrodzony w niewoli i klęsce,
Na bój ostatni prowadzi — zwycięzcę!

FLORENCYA 1914.

Od Administracyi.

Ostatnie tygodnie przyniosły **największą w czasie wojny podwyżkę papieru** — podwyżkę, która obowiązuje wydawnictwa **wstecz od 1 lipca b. r.** Papier kosztuje obecnie **przeszło pięć** razy tyle, co przed wojną — a w podobnym, czasem jeszcze wyższym stosunku, wzrosły wszystkie **inne koszta wydawnictwa.**

Podpisane wydawnictwa pism krakowskich zniewolone są zatem, choć z największą przykrością, od 1 października b. r. **podwyższyć prenumeratę i cenę numerów poszczególnych, oraz cenę ogłoszeń.**

Administracye:
»Czasu«, »Głosu Narodu«, Gońca Krakowskiego«, »Ilustrowanego Kuryera Codziennego« i »Nowej Reformy«.

Prenumerata naszego pisma wynosić będzie od 1 października b. r.:

a) **w Krakowie 7 K 50 h;**
z dostawą do domu 9 K;
b) **na prowincyi z jednorazową przesyłką 9 K;**
z dwurazową 10 K.

Cena numeru porannego 30 h, popołudniowego 20 h.

Dalsze szczegóły w nagłówku.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze nadsyłanie prenumeraty. Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

Kronika.

Kraków, 28 września.

KRAKÓW POD WRAŻENIEM WIEŚCI POKOJOWYCH. Kraków wczoraj przez cały dzień znajdował się pod wrażeniem wieści o propozycyi odrębnego pokoju, uczynionej koalicyi przez Bułgaryę. Pomimo bowiem, że dzienniki nie mogły tej informacyi podać wczoraj przed południem, publiczność różnemi drogami już wiedziała o niej i mówiła tylko o niej. Roztrząsano i oceniano tę sprawę i wynikające z niej konsekwencye bardzo rozmaicie w kawiarniach i restauracyach, po ulicach i na targach. Omawiali ten nagły zwrot pokojowy mężczyźni i kobiety, inteligencya i lud, przekupki i urzędnicy, jęczący pod ciężarem drożyzny, konsumenci i dorabiający się na niej paskarze. Wszyscy jednak obiecywali sobie, że »coś z tego będzie«, przyczem każdy oczywiście spodziewał się dla siebie czego innego.

Publiczność w kawiarniach wczoraj wieczorem do późna gorączkowo oczekiwała na dzienniki ze szczegółowemi wiadomościami; dzienniki jednak naturalnie przynieść ich nie mogły, gdyż nadzwyczajne wydania nie były dozwolono. Mimo to szczegóły te przesiąkały do świadomości publicznej, zwiększając jeszcze zainteresowanie i wywołując komentarze. Można powiedzieć, że od czasu wypowiedzenia wojny przez Amerykę, żadna wiadomość z polityki światowej nie wywołała u nas takiego wrażenia i zainteresowania.

Z TOWARZYSTWA OPIEKI LEGIONOWEJ. Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcyi prasowej Towarzystwa opieki legionowej, w obecności przedstawicieli całej prasy krakowskiej, pod przewodnictwem dra Szymanowskiego. Celem zebrania było poinformowanie prasy o obecnym stanie prac Towarzystwa i jego planach akcyi na przyszłość. Towarzystwo bowiem ma zamiar pracować przy zupełnej jawności i możliwości ciągłej kontroli przez opinię publiczną. Jednem z głównych zadań towarzystwa będzie rewindykacya funduszów dotąd unieruchomionych. — Zebrani omawiali wszystkie te sprawy z wielkiem zainteresowaniem.

W poniedziałek o godzinie 5-tej po południu w sali konferencyjnej magistratu, odbędzie się posiedzenie komitetu tygodnia opieki legionowej.

W SPRAWIE PAŃSTWOWEJ WYŻSZEJ SZKOŁY PRZEMYSŁU ARTYSTYCZNEGO, do której odbędą się wpisy w poniedziałek, wtorek i środę (ulica Krupnicza, gmach szkoły przemysłowej) przypominamy, że szkoła ta została jeszcze w roku 1914 zreorganizowaną i posiada dzisiaj w pewnym zakresie te same prawa, co akademia Sztuk pięknych, to jest: po trzech latach frekwencyi prawo jednorocznej służby wojskowej, a po czterech latach prawo do egzaminu państwowego.

WALNE ZGROMADZENIE STOWARZYSZENIA KANDYDATÓW ADWOKACKICH, odbyte w sali Izby adwokackiej w dniu 26 września, dokonało nowych wyborów. Wybrano następujący wydział: przewodniczący dr Rosenzweig, sekretarz dr Fallek, kasyer dr Hoffmann, członkowie wydziału: dr Romański i dr Schwarz. W skład komisyi kontrolującej wchodzą drowie: Herz, Billet i Lichtig. Sąd honorowy stanowią drowie: Habuda, Herz i Bloch. — Uchwalono wniosek, aby kandydaci adwokaccy wystąpili z dniem 1 października b. r. z kancelaryi tych adwokatów, którzy zajmą odmowne stanowisko w sprawie proponowanego podwyższenia płac.

RUCH PRYWATNYCH TELEGRAMÓW DO RUMUNII. Dyrekcya pocztowa donosi: Reskryptem ministerstwa handlu z dnia 19 b. m. dopuszczony został na nowo ruch telegramów do Rumunii z wyjątkiem Dobrudży i Besarabii z ograniczeniem, obowiązującem obecnie w ruchu telegraficznym wogóle. Dozwolone są telegramy prywatne tylko w mowie otwartej, w języku niemieckim, węgierskim albo rumuńskim. Należytość wynosi za słowo taryfowe w telegramach zwykłych 23 h, w telegramach dziennikarskich 12 h, najmniej jednak 1 K. — Znaki konwencyonalne, telegramy pilne i z zapłaconą odpowiedzią są niedozwolone.

RUCH POCZTOWY I TELEGRAFICZNY Z BUKOWINĄ. Na Bukowinie podjęły na nowo swe czynności urzędy pocztowe: Komanestie am Sclonetz w dziale listowym, Brodok, Buk. w dziale przekazowym i pocztowej kasy oszczędności a Brodina i Putna ruch prywatnych telegramów.

NIEBEZPIECZNĄ PARĘ ZŁOCZYŃCÓW udało się onegdaj aresztować policyi krakowskiej w osobach: 30-letniego Jana Tomaszewskiego i jego przyjaciółki, 21-letniej Honoraty Persówny. Parka ta, to złoczyńcy prowincyonalni, którzy przyjechali do Krakowa, jako do wielkiego miasta o dużym ruchu, ułatwiającym ukrycie się, szukać schronienia przed sprawiedliwością. Poszukiwała ich żandarmerya z Raniżowa z powodu popełnionej przez niebezpieczną parę kradzieży z włamaniem i usiłowanego morderstwa.

KRADZIEŻE W KOŚCIOŁACH KRAKOWSKICH. W ostatnich kilku dniach złodzieje krakowscy skierowali swoją uwagę na kościoły i w kilku z nich udało się im dokonać kradzieży. Policya aresztowała onegdaj 16-letniego Stanisława Felaka i 18-letnią Zofię Adamską, którzy w katedrze na Wawelu skradli 5 obrusów i ręcznik, wartości 3.000 K. Oprócz tego aresztowano na placu Matejki niejakiego Jana Hiebla, 24-letniego młodzieńca z Warszawy, w chwili, gdy chciał sprzedać różne przedmioty, skradziono w kościele OO. Misyonarzy na Kleparzu.

Z kraju.

PROTEST RADY MIASTA LWOWA PRZECIW RZEZIOM BOLSZEWICKIM. Na ostatniem swojem posiedzeniu tymczasowa Rada miejska lwowska uchwaliła protest przeciwko dokonywanym przez bolszewików morderstwom na obywatelach polskich. Protest kończy się następującem oświadczeniem:

»Dotknięci do głębi w naszych ludzkich uczuciach, jako członkowie tak ciężko i boleśnie doświadczonego narodu polskiego, przyłączamy się do protestu rządu polskiego i Rady miasta Warszawy przeciw bezpodstawnym masowym aresztowaniom i rozstrzeliwaniom bez sądu i bez dania możności obrony naszym nieszczęsnym rodakom«.

EPILOG ZATARGU MIĘDZY AKTOREM A RECENZENTEM LWOWSKIM. Przed paru tygodniami artysta teatru lwowskiego p. Hertz-Barwiński zareagował na ujemną recenzyę o jego grze prof. Skoczylasa w dzienniku »Nowe Słowo«, że wystosował do niego wysoce obraźliwy, w drastycznych wyrażeniach ułożony list. Recenzent oddał tę sprawę pod sąd opinii publicznej w dzienniku, a Tow. dziennikarzy lwowskich, ogłosiło bojkot recenzyjny krewkiego artysty. Obecnie, jako epilog tej sprawy, otrzymało Tow. dziennikarzy następujący list, który drukują dzienniki lwowskie:

Pragnąc spełnić obowiązek pozwalam sobie przesłać na ręce Szanownego Zarządu niniejsze publiczne oświadczenie: Pod chwilowem wrażeniem odczytanej w numerze 100 »Nowego Słowa« recenzyi z »Kordyana« przesłałem do prof. Ludwika Skoczylasa list z ubliżającemi wyrażeniami, które niniejszem odwołuję i z powodu użycia których ubolewam. Mam jednak i dzisiaj głębokie przekonanie, że ocena pojęcia przezemnie roli Kordyana i mego sposobu interpretacyi była w recenzyi p. Skoczylasa niesprawiedliwą, nie doceniła ani mego nakładu pracy, ani mojej wartości aktorskiej i że stała w jaskrawej sprzeczności z własnem p. Skoczylasa zdaniem o mnie, wyrażonem w »Nowem Słowie« w numerze z dnia 27 czerwca b. r.

Z wyrazami najgłębszego poważania Henryk Hertz-Barwiński, aktor teatru miejskiego we Lwowie.

CHOROBA HISZPAŃSKA WE LWOWIE szerzy się tak samo, jak w Krakowie, w sposób coraz złośliwszy. Liczba zasłabnięć wzrasta zastraszająco, liczne są wypadki śmierci. Na chorobę zapadają głównie dzieci, w szkołach są klasy, gdzie niema połowy uczniów. Zdaniem lekarzy, jedną z przyczyn gwałtownego szerzenia się epidemii są złe warunki sanitarne we Lwowie.

NOWE AFERY CUKROWE WE LWOWIE. We Lwowie wyłoniły się dwie nowe afery na tle nadużyć przy rozdziale cukru i w handlu cukrem. W pierwszym wypadku wyszło na jaw następujące nadużycie: Aprowizacya miejska wydaje cukiernikom lwowskim zamiast przyznanych im 550 kilogramów miesięcznie, tylko 450 kilogramów cukru. Z nieznanych przyczyn ściąga się więc cukiernikom miesięcznie 150 kilogramów cukru. Żadnego rozporządzenia, ani instrukcyi w tej mierze niema. Wstrzymanie więc pełnego przydziału było nieuzasadnione i nie oparte na żadnem rozporządzeniu. Ciekawem jest, kto od pół roku konfiskował te 25 procent cukru, przeznaczonego dla cukierników. Nadmienić należy, że w sprawozdaniach urzędowych figuruje wszędzie pełna racya cukru, czyli 600 kilogramów.

Afera cukrowa urzędniczo-paskarska wygląda następująco: Do kilku kupców lwowskich zgłosił się onegdaj komisarz starostwa z Kołomyi i oferował na sprzedaż wagon, czyli 10 tysięcy kilogramów cukru. Za kilogram żądał on niewiele, bo tylko 14 K. Rzeczony urzędnik ofiarował wagon cukru na sprzedaż loco Kołomyja. To nie było na rękę kupcom lwowskim i żądali cukru z dostawą do Lwowa. Wówczas komisarz przedstawił im swego przyjaciela, który podjął się dostawy cukru do Lwowa, za co jednakże doliczył po trzy korony na kilogramie, czyli zaofiarował kupcom ten sam wagon cukru po cenie 17 K za 1 kilogram. Oferta ta była jednakże kupcom lwowskim za wysoką, bo po tej cenie można już we Lwowie dostać cukru. Skutkiem tego kupno nie przyszło do skutku i sprawa się wykryła.

WIELKA KRADZIEŻ TOWARÓW WE LWOWIE. Onegdajszej nocy złodzieje lwowscy urządzili większą wyprawę na »dom towarowy« przy ulicy Szpitalnej i zabrali sukna i chustki różnego rodzaju, wartości przeszło 90 tysięcy koron. Łup wywieźli wozem. Policya wyśledziła wkrótce sprawców kradzieży i w jednym z domów przy ulicy Karaickiej wykryto część skradzionych towarów. Aresztowano też przechowywaczy i odsprzedawców kradzionych rzeczy.

KRADZIEŻE WE LWOWIE stały się już epidemią, której wypadki są prawie tak liczne, jak choroby hiszpańskiej. Dzienniki przestały już notować poszczególne włamania i kradzieże, chyba, że chodzi o jakiś »grubszy« lub charakterystyczny wypadek. Codzień natomiast mają rubrykę »kradzieże dzisiejsze«, gdzie czyta się o kilku, kilkunastu okradzeniach na sumy do kilku tysięcy koron.

NIEMIŁA PRZYGODA. Niejaki p. Rubin Gorelik, obywatel z Charkowa, doznał we Lwowie niemiłej a charakterystycznej dla stosunków lwowskich przygody. Oto podczas podróży w Wołoczyskach zaznajomił się on z towarzyszem podróży, który przedstawił mu się, jako Oskar Scheuermann. Przyjechali obaj do Lwowa i tu łatwowierny Charkowianin wręczył rzekomemu Scheuermannowi kwotę 13.000 rubli z prośbą, by je zamienił na austryackie banknoty. Tyle też go widział. Oszust znikł bez śladu.

PRZYKŁADNY INSPEKTOR ZBOŻOWY. Do »Kuryera Lwowskiego« donoszą z Podhajec o obywatelskiem postępowaniu tamtejszego powiatowego inspektora zbożowego, który gorliwie walczy z trapiącymi powiat lichwiarzami żywnościowymi, wywożącymi resztki ze zniszczonej przez wojnę okolicy. Na powiat podhajecki nałożyło namiestnictwo (krajowy urząd gospodarczy) we Lwowie kontyngent do odstawy pszenicy i żyta 56 wagonów, który wobec zniszczenia tamtejszego powiatu przez dwukrotną inwazyę nieprzyjacielską i długotrwałe walki pozycyjne, jest stanowczo za wygórowany, zważywszy w dodatku kwitnący tu handel pokątny, który tamtejsi spekulanci uprawiają, do zrealizowania go w tej rozciągłości niemożliwy.

PONOWNE STRAJKI GÓRNIKÓW NA ŚLĄSKU. Jak donosi »Dziennik Cieszyński«, w zagłębiu ostrawsko karwińskiem wybuchły w ostatnim czasie na niektórych szybach ponowne strajki na tle nowych żądań górników. Mianowicie żądają oni 100 procent podwyższenia płacy, podwyższenia dodatku za godziny pozaszychtowe o 50 procent w dni powszednie, a o 100 procent w niedzielę i święta, osobne dodatki za pracę w niedzielę i święta i podwyższenia zasiłku wojennego dla rodzin. Czas pracy ma zostać zniżony na 56 względnie 54 godzin tygodniowo. Komisya zażaleń przyznała wszystkim górnikom bez różnicy kategoryi 10-procentowe podwyższenie zarobków, dalej podwyższono dodatki na dzieci z 80 hal. na 1 K przy 1 dziecku, a aż do 1 K 50 hal. przy 6 dzieciach. Wydatki, powstałe z tego podwyższenia, podniosą się dla wszystkich kopalń razem w ogólności o 25 milionów rocznie. — Z powodu strajku w rewirze dużo opornych górników, przeważnie młodszych, zamknięto w aresztach w Cieszynie.

Z ziem polskich.

RZĄD PRUSKI POPIERA TAJNIE HAKATYSTÓW POZNAŃSKICH. »Kuryer Poznański« donosi, że najbardziej zaufania godni Niemcy w Księstwie otrzymali tajny okólnik, podpisany przez burmistrza Poznania i generalnego dyrektora powiatu, gdzie zwrócono uwagę na to, że Hotel Rzymski w Poznaniu wraz z sąsiednimi gruntami — dotąd własność niemiecka — zagrożony jest przejściem w ręce polskie.

Okólnik zaprasza do wzięcia udziału w zakładającem się towarzystwie akcyjnem, które ma zakupić ten pierwszorzędny hotel za cenę 488 tysięcy marek. Z tej sumy 200.000 marek ma dostarczyć skarb państwa, zrzekając się nadto przez okres 10 lat wszelkich procentów (!!).

A zatem nadwerężone wojną fundusze państwowe, na które składają się również Polacy pod postacią podatków — służą na utrzymanie niemieckiej placówki w polskiem mieście.

Polacy, od których żąda się w równej mierze z Niemcami podatku krwi — są we własnym swoim domu narażeni na kryte sztychy, jakby niewygodni intruzi, wobec których stosuje się i popiera hakatystyczną akcyę bojkotu.

Tak wygląda niemiecki »Burgfrieden« i niemiecka szczerość zamiarów co do zmiany antipolskiego kursu.

O ZWROT MAJĄTKU WARSZAWY. Z Warszawy donoszą:

Departament stanu zawiadomił magistrat, że z Rosyi nadeszła depesza z wyjaśnieniem, iż, pomimo zasadniczej zgody ze strony komisaryatu do spraw zagranicznych, majątek magistratu m. st. Warszawy wskutek zdecydowanej opozycyi polskiego komisaryatu (!), oraz komisyi likwidacyjnej, dotychczas nie może być zwrócony.

MARKI KORPUSU MUŚNICKIEGO. W »Tygodniku Ilustrowanym« warszawskim podał p. Barszczewski wiadomość o interesującej polskiej pamiątce wojennej. Są nią marki korpusu gen. Józefa Dowbór-Muśnickiego, który sprawując w Bobrujsku i okolicach czynności administracyjne, wydał własne marki pocztowe i stemplowe. Są to przez nadruki odpowiednio zmienione marki rosyjskie. Pierwsza emisya marek obejmuje marek 11 różnej wartości. Wygląd marki rosyjskiej zmieniono w tym wypadku przez czarne nadruki w języku polskim u góry: »Poczta«, u dołu »Pol. Korp.« — między napisami widnieje orzełek polski. Druga emisya obejmuje 4 marki różnej wartości i w wyglądzie od poprzednich różni się tem, że u góry jest nadruk »Pol. Korp.«, a u dołu wartość marki w kopiejkach. Prócz marek puszczono w obieg również pocztówki i stemple.

O BISKUPSTWO WILEŃSKIE. Po wywiezieniu przez władze niemieckie administratora dyecezyi wileńskiej ks. Michałkiewicza, aktualną stała się sprawa obsadzenia stolicy biskupiej w Wilnie. Rząd niemiecki żądał przyznania mu prawa decydowania o kandydatach. Rzym zaś, uważając, że konkordat z Rosyą utracił moc obowiązującą, chce bez ograniczenia decydować o przyszłym biskupie. Jednak na skutek gorączkowych zabiegów Litwinów, Rzym skłania się do uwzględnienia kandydatury narodowej litewskiej. Rozważane są przedewszystkiem kandydatury ks. Matulewicza i ks. Wiskonta (obydwaj umiarkowani w stosunku do Polaków). Ze stanowiska jednak polskiego pożądana jest jak najszybsza interwencya, by nie doszło do takiego rozstrzygnięcia. Dyecezya wileńska, w przygniatającej większości polska, musi otrzymać pasterza Polaka.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne

— Inż. **Roman Z. Ciesielski**. Nowoczesna cegielnia. Cz. I. Przemyśl 1917. Księgarnia A. Juszyńskiego. Cena K 8.

Prawdopodobnie w związku z odbudową Galicyi i dla zachęcenia ludzi prywatnych do posługiwania się cegłą — wydał autor książkę niniejszą jako tom pierwszy, obejmujący pogląd na geologiczne, chemiczne i fizyczne własności gliny. Tomy II. i III., znajdujące się jeszcze w druku, poświęcone będą technice wyrobu cegły oraz jej suszenia i wypalania. Część pierwsza zawiera wykład o cegielni, jako o przedsiębiorstwie fabrycznem i finansowem, podaje obliczenia rentowności, system płac i prac, wreszcie wzory umów. W dalszych częściach znachodzi się opis własności gliny i sposobu jej eksploatacyi dla celów cegielnianych. Książka p. Ciesielskiego zasługuje na to, by zainteresowały się nią sfery bezpośrednio kwestyą odbudowy dotknięte. Przy trudnościach komunikacyjnych tak obecnych, jak i powojennych, będzie problem sporządzania cegły we własnym zarządzie sprawą przez długi czas aktualną zarówno dla gmin wiejskich, jak i miast, nad któremi przeszła niszcząca zawierucha wojenna.

Sytuacya polityczna.

(Telefonem.)

Wiedeń, 28 września.

PO KLĘSCE BUŁGARÓW.

Wiadomości o sensacyjnym zwrocie w sytuacyi na Bałkanie dominowały wczoraj oczywiście nad wszystkiemi innemi sprawami. Od czwartku zapanowało we wszystkich tutejszych kołach politycznych gorączkowe zdenerwowanie. W chwili jednak, gdy podaję to sprawozdanie, w sferach oficyalnych i w kołach blisko rządu stojących przeważa o wiele spokojniejsza ocena położenia, ale nikt nie zaprzecza, że **sytuacya przedstawia się dalej bardzo poważnie.** Zapewniają jednak, że wszystkie zarządzenia ochronne były na czas poczynione, że **niema mowy o tem, by zajścia, jakie rozegrały się na froncie macedońskim, względnie w Sofii, mogły wywrzeć decydujący wpływ na dalszy przebieg wojny.** Onegdaj wieczorem obiegały tu na ten temat najrozmaitsze alarmujące pogłoski, na których czoło wysunęła się ostatnia wiadomość, iż rząd bułgarski po klęskach, poniesionych przez armię bułgarską na froncie macedońskim, zaofiarował entencie zawieszenie broni celem wdrożenia rokowań pokojowych. Wiadomość ta wywołała w pierwszej chwili ogromną konsternacyę. Zdenerwowanie kół politycznych udzieliło się wczoraj rano także szerokim warstwom ludności, albowiem dzienniki poranne nietylko nie przyniosły oficyalnych wyjaśnień, lecz przeciwnie zadowolnić się musiały iluzyami, niejasnymi [illegible] ustępami co do ewentualnych następstw [illegible] jaką poniosła armia bułgarska, gdyż cenzura nie przepuściła prywatnych depesz o propozycyi zawieszenia broni. Tak więc wiadomość ta znaną była właściwie tylko szczupłym kołom zawodowych polityków.

W parlamencie pod wrażeniem pogłosek, które pojawiły się po konferencyi prezydenta ministrów z przywódcami stronnictw, zaroiło się od posłów wszystkich stronnictw, którzy żywo omawiali sytuacyę na Bałkanie. Chwilowo stwierdzić można, że pod wpływem dalszych oświadczeń, poczynionych przywódcom stronnictw przez prezydenta ministrów dr Hussarka i ministra [illegible] granicznych hr. Buriana, nastąpiło pewne uspokojenie, ale nie da się zaprzeczyć, że **koła parlamentarne nie łudzą się co do powagi obecnego położenia. Punkt ciężkości tkwi obecnie w tem, czy mocarstwa centralne mają na Bałkanie dość silną armię, by powstrzymać wojska koalicyjne, względnie by** udzielić odpowiedniej pomocy zbrojnej robocie dyplomatycznej, mającej pokrzyżować plany Malinowa. Otóż właśnie pod tym względem czynniki miarodajne wyrażają się dość optymistycznie i uspokajająco. Twierdzą, że mocarstwa centralne ostatnimi wypadkami nie są zaskoczone, że wobec tego niema powodu do przesadnych obaw.

POGŁOSKI O ZAJŚCIACH W BUŁGARYI.

Jak wyżej wspomniałem, wiadomości, nadeszłe z Bułgaryi, były wczoraj przedmiotem ożywionej dyskusyi we wszystkich obozach politycznych. Znowu pojawiły się najrozmaitsze pogłoski. Między innemi **opowiadano o zamachach na króla Ferdynanda, o rzekomych pożarach w Sofii, w szczególności w zamku królewskim, o buntach znacznych części armii, o zamierzonej abdykacyi króla** Ferdynanda itp. Wszystkie te pogłoski okazały się później bezpodstawnemi, chociaż co prawda odnosi się wrażenie, iż Bułgarya **przeżywa obecnie ciężkie przesilenie** i że prawdopodobnie w tych ciężkich dniach zaznaczyć się musiały ostre różnice zapatrywań wśród czynników politycznych.

WIERNOŚĆ SOJUSZOWA.

Pod wpływem dalszych oświadczeń prezydenta ministrów i ministra spraw zagranicznych nastąpiło jednak po niejakim czasie w parlamencie pewne uspokojenie. Hr. Burian oświadczył między innemi: **Austro-Węgry we wszystkich sprawach działać będą solidarnie z Niemcami, którym wiernie dotrzymają sojuszu.**

SPRAWA POLSKA.

Polskie koła polityczne najwięcej zainteresowało **oświadczenie hr. Buriana, iż przebieg toczących się w Berlinie rokowań w sprawie polskiej jest korzystnym i to w duchu austro-polskim.**

Ponadto zaprzeczył hr. Burian pogłoskom o projekcie wcielenia Bośni i Hercegowiny do krajów korony węgierskiej i zaznaczył, że projektowanem jest tylko przyłączenie tych krajów do Węgier, ale z zachowaniem zupełnem ich autonomii.

FEDERALIZACYA AUSTRYI — GABINET KOALICYJNY.

Wkońcu oświadczył hr. Burian, że wskutek położenia zagranicznego **okazało się wskazanem przeprowadzenie pewnych zmian w wewnętrznym ustroju państwa w duchu federalistycznym. Podobnie jak i w Niemczech przeprowadza się obecnie w Austryi parlamentaryzacyę rządu, aby utorować przez to drogę pokojowi.** Wieści o tych oświadczeniach rozeszły się w godzinach popołudniowych szybko w kuluarach parlamentu. W obozie polskim dyskusya na temat przesilenia bułgarskiego nieco przycichła pod wpływem radosnej wieści o abolicyi procesu legionistów w Marmaros Sziget.

W związku z dyskusyą na temat przesilenia bułgarskiego wyłonił się wczoraj w kołach parlamentarnych **projekt utworzenia gabinetu koncentracyjnego, obejmującego wszystkie narody i stronnictwa.**

Prezydent ministrów, dr Hussarek, podobno rozpoczął już w tej sprawie pertraktacye z niektórymi przywódcami stronnictw i, jak słychać, także wczorajsza Rada koronna, która odbyła się w godzinach popołudniowych, zajmowała się tymi projektami, które oczywiście **łączą się z różnymi planami przeobrażenia ustroju konstytucyjnego, a przedewszystkiem z myślą pewnych koncesyj na rzecz Czechów i południowych Słowian w kierunku zasady samostanowienia.** Są to jednak na razie myśli nieskrystalizowane, wobec których większość stronnictwa zajmuje stanowisko bardzo rezerwowane.

Czesi oświadczają, **że na wszelki wypadek mogliby wstąpić do takiego gabinetu tylko pod warunkiem urzeczywistnienia ich znanego programu minimalnego.** Narodowcy niemieccy zajmują również stanowisko odporne.

Nadmieniam wkońcu, że w kołach parlamentarnych poruszono wczoraj myśl ewentualnego odroczenia sesyi parlamentu, gdyby się to okazało wskazanem ze względu na politykę zagraniczną. Myśl ta tylko w nielicznych kołach niemiecko-narodowych spotkała się z przychylnem przyjęciem, wszystkie inne natomiast **stronnictwa, dalej prezydent ministrów i prezydent Izby posłów trwają przy zapatrywaniu, że sesya parlamentu na wszelki wypadek powinna się rozpocząć 1 października.**

Berlin wobec propozycyi pokojowej Bułgaryi.

Berlin, 28 września.

(B. K.) Nadeszła wiadomość, że bułgarski prezydent ministrów Malinow wystosował do dowództwa wojsk koalicyi, operujących przeciw Bułgaryi, propozycyę w sprawie zawieszenia broni. Jak donoszą, **p. Malinow wystąpił z tą propozycyą na własną rękę, bez zgody króla, parlamentu i kierownictwa armii bułgarskiej.** W kołach bułgarskich, wiernych przymierzu, to postępowanie Malinowa wywołało wielkie wzburzenie. **Zarządzenia wojskowe dla silnego poparcia frontu bułgarskiego są w toku. Agitacya przeciwko prezesowi Malinowowi, sądząc po ostatnich wiadomościach z Sofii, już się rozpoczęła.**

Berlin, 28 września.

(B. K.) Parlament niemiecki znajdował się wczoraj całkiem pod wrażeniem wiadomości z Bułgaryi. Przed posiedzeniem komisyi głównej odbyła się poufna konferencya członków komisyi z sekretarzem stanu Hintzem i z przedstawicielami naczelnej komendy armii. Obecny był także kanclerz państwa hr. Hertling.

Po tej konferencyi otwarto jawne posiedzenie komisyi głównej, na którem sekretarz państwa urzędu spraw zagranicznych H i n t z e złożył następujące oświadczenie:

Z wiadomości wojskowych dni ostatnich wiadomo już panom, że **Bułgarya między Wardarem a Czerną popadła w poważne trudności. W dalszym rozwoju wydarzeń także sąsiednie armie bułgarskie spotkało to samo.** Rząd bułgarski prezydenta ministrów Malinowa widocznie zbyt niepomyślnie interpretował wiadomości z frontu. Wczoraj przed południem ukazała się w dziennikach Sofii notatka, według której **Bułgarya proponuje głównokomenderującemu sił zbrojnych koalicyi w Salonikach natychmiastowe wstrzymanie kroków nieprzyjacielskich i rozpoczęcie rokowań pokojowych. Delegacya bułgarska, złożona z ministra skarbu Liapczewa, generała majora Łukowa i posła Radewa, miała rzekomo już we środę wieczorem odjechać do Salonik.** Z nadeszłych dotąd niekompletnych wiadomości trudno jeszcze z całą pewnością rozpoznać, czy rząd bułgarski, jak twierdzi, w porozumieniu z kierownictwem armii bułgarskiej, z parlamentem bułgarskim i królem działał, czy też mniej lub więcej postąpił na własną rękę. Sobranie zebrać się ma dopiero 30 września. **Rozmaite oznaki dopuszczają możliwość, że p. Malinow mógłby być przez dalszy rozwój wypadków zdezawuowany.** W całym kraju znać silny prąd przeciw krokowi prezydenta ministrów Malinowa. Poważne stronnictwa parlamentarne i wpływowe koła rządu nie chcą nic wiedzieć o odrębnem zawieszeniu broni i o prośbie o pokój. Jest symptomem charakterystycznym, że **delegacya pokojowa bułgarska,** która według wspomnianej notatki rzekomo już we środę wieczór miała odjechać, **do czwartku południa nie wyjechała z Sofii. Kontrakcya wiernych przymierzu elementów, zdaje się, nastąpi.**

Na pierwsze niepokojące wiadomości z frontu macedońskiego **naczelna komenda armii niemieckiej natychmiast ze stojących do rozporządzenia rezerw rzuciła silne oddziały dla wsparcia sprzymierzeńca. Posiłki te po części już nadeszły, po części nadejdą w dniach najbliższych. Także komenda armii austryackiej wysłała bardzo znaczne siły. Oddziały niemieckie i austro-węgierskie,** zdaniem rzeczoznawców wojskowych, **wystarczą dla przywrócenia położenia wojskowego.** Mimo pewnych, budzących nadzieję momentów, **sytuacyę musi się dziś jeszcze bezwarunkowo nazwać poważną.** Już w najbliższych dniach będzie można mieć jaśniejszy pogląd. Ani Bułgarya, ani my nie mamy powodu uważać gry Bułgaryi za już przegraną. Kierownictwo polityczne naturalnie jak najstaranniej informować będzie główną komisyę parlamentu o dalszym rozwoju wydarzeń.

Przewodniczący komisyi E b e r t oświadczył następnie: Oświadczenia, które właśnie tutaj słyszeliśmy, są bardzo poważne. Można zrozumieć, że szerokie koła publiczności z zainteresowaniem śledzą zajścia w Bułgaryi. Mimo to zalecałbym, aby w obecnej chwili nie rozpoczynać dyskusyi nad zajściami w Bułgaryi, ponieważ sytuacya jest jeszcze niewyjaśniona.

Komisya jednomyślnie zgodziła się na propozycyę przewodniczącego, poczem zajmowała się sprawami aprowizacyi armii.

Następne posiedzenie komisyi w poniedziałek.

Klęska Bułgarów.

Sofia, 28 września.

(B. K.) Biuletyn b u ł g a r s k i z 26 bm.:

Na zachód od Wardaru nasze oddziały poruszają się ku północy zgodnie z planem. Na wschód od Veles odparto silny atak angielski. Bataliony angielskie po przygotowaniu artyleryi natarły na nasze stanowiska na Wysokiej Czucy, na północ od jeziora Dojran, zostały jednak ogniem rozproszone.

Wiedeń, 28 września.

(B. K.) Sprawozdanie francuskiej armii **wschodniej** z 25 bm.: Mimo, że dalsze wojska niemieckie wystąpiły do boju, **nieprzyjaciel musiał cofać się dalej ku północy.** Tylne jego straże na północny zachód od Monastyru stawiały zacięty opór; **na lewem skrzydle wojska koalicyi przekroczyły Prilep i znajdują się na drogach ku Kruszewu, Kiczewu i Veles. W centrum Serbowie zajęli góry Popadja, na zachód od Babuny, i zyskali teren od dolnej Czerny, z drugiej strony dotarły do wzgórz między Wardarem a doliną Kriwej Łukawicy.** Nieprzyjaciel próbuje spiesznie umocnić się. **Na prawem skrzydle wojska francuskie, angielskie i greckie wysłały silne oddziały na drugą stronę Wardaru ku Gradecowi i Hudwie i zajęły góry Karabil na północ od jeziora Dojran.** Łup zwrasta. Dnia 23 bm. wzięto przeszło 30 dział.

Londyn, 28 września.

(B. K.) Sprawozdanie z Salonik z 25 bm.: **Nasza kawalerya i piechota postępują w Bułgaryi dalej.** Wojska greckie posuwają się wzdłuż gór Belasica. Grecy zbliżyli się do grzbietu górskiego na północ od jeziora Dojran. **Atak naszych wojsk w centrum dotarł do Dżan ju-Obesi.**

Londyn, 28 września.

(B. K.) Urzędowe sprawozdanie z Salonik: **Anglicy wkroczyli do Strumicy.**

Zajęcie Veles i Istip przez Anglików

(Telefonem).

Rotterdam, 28 września.

Reuter donosi, że Anglicy zajęli Veles i Istip i przekroczyli już granicę bułgarską.

Skutki klęski Bułgarów.

Wiedeń, 28 września.

(B. K.) Dzienniki zajmują się ostatniemi wydarzeniami na macedońskim terenie wojny i stwierdzają, że według ostatnich doniesień, **armia bułgarska niewątpliwie poniosła ciężką klęskę, przyczem cały front bułgarski aż do Wardaru został zwinięty, wystąpiły wielkie straty w materyale, znaczne straty, w ludziach, a atakujący stanął już na terenie bułgarskim.** Dzienniki podnoszą, że w takich okolicznościach trzeba się liczyć z możliwością, iż może to mieć jakiś wpływ, oddziaływujący na polityczne stanowisko Bułgaryi, acz kolwiek nie da się jeszcze przewidzieć w jakiej formie i z jakim celami. Ten rozwój wydarzeń na froncie macedońskim nie spada niespodziewanie na kierownictwo naszych wojsk, gdyż rozgrywa się od dziesięciu dni. Najpierw **wchodzi u nas pod uwagę front albański.** Rozstrzygającym momentem jest tu, że dla naszych operacyj w Albanii nie były miarodajnymi nasze własne polityczne cele, lecz tylko pomaganie Bułgarom, których wschodnie skrzydło osłanialiśmy. **Cofnięcie się frontu bułgarskiego stawia kierownictwo naszych wojsk przed nowemi decyzyami,** których skutki okażą się już może w najbliższym czasie. Na każdy sposób kierownictwo wojska z największą uwagą śledziło wydarzenia w Macedonii i wydało stosownie do tego zarządzenia. Jeżeli konsekwencye wojskowe jakiejkolwiek natury miałyby się dla nas okazać koniecznemi, to jesteśmy przygotowani.

Rząd serbski w Monastyrze.

(Telefonem).

Paryż, 28 września.

»Echo de Paris« donosi, że rząd serbski zamierza znowu zainstalować się w Monastyrze.

Ofenzywa koalicyi we Francyi.

Berlin, 28 września.

(B. K.) Urzędowo, 27 września, wieczór.

Między drogami, prowadzącemi od Arras i Peronne ku Cambrai i na froncie Zygfryda na zachód od Le Chatelet, rozpoczęły się ataki Anglików i Amerykanów ogromną masą wojsk i materyału. Atak w kierunku Cambrai zyskał teren. W Szampanii i między Argonami a Mozą rozbiły się nowe ciężkie ataki francuskie i amerykańskie.

Londyn, 28 września.

B. K.) Reuter. Rano g. 5 m. 20. Haig zaatakował Niemców na szerokim froncie na południe od rzeki Sensée. Pierwsze sprawozdania donoszą o zadowalających postępach.

Wiedeń, 28 września.

(B. K.) Biuletyn f r a n c u s k i z 27 po południu: **Atak wojsk francuskich rozwinął się wczoraj skutecznie między Suippes a Argonami. Wojska francuskie na froncie około 35 klm. zajęły, a w niektórych miejscach przekroczyły** potężne pierwsze stanowisko niemieckie, zaopatrzone w rowy i zasieki druciane, głębokości 5 klm., zbudowane przez nieprzyjaciela w r. 1915 i wciąż od tego czasu udoskonalane. **Folwarak Navarin,** miejscowości Butte de Souain, **wzgórza Mouret,** Tahure, [illegible]esnil, wsie Tahure, **Ripont,** Rouvroy, Cernay, en Dormois i Servon-Melzincourt, które nieprzyjaciel urządził jako punkty oparcia i których bardzo energicznie bronił, zdobyto w pierwszym dniu walki. Liczba przeliczonych dotąd jeńców przekracza 7.000, w tem 200 oficerów. W nocy nieprzyjaciel nie próbował kontrakcyi. **Atak dziś rano podjęto na nowo i rozwinięto bardzo pomyślnie mimo niepogody.**

Biuletyn a m e r y k a ń s k i z 26 bm.: **Pierwsza armia zaatakowała dziś rano nieprzyjaciela na północny zachód od Verdun na froncie 20 mil, posunęła się przeciętnie do głębokości 7 mil. Zdobyliśmy Varennes, Mont Blainville, Bouquoy, Chappy. Po zaciętej walce nasze wojska przekroczyły potok Forges, zdobyły las Forges i wzięły nieprzyjacielowi szereg miejscowości.** Naliczono dotąd przeszło 5.000 jeńców.

Odwrót turecki w Palestynie.

Berlin, 28 września.

(B. K.) Biuro Wolffa. W Palestynie wojska **tureckie na zachód od Jordanu ciągle się cofają.**

Londyn, 28 września.

(B. K.) Urzędowe sprawozdanie z Palestyny 26 b. m.:

Na północy kawalerya nasza obsadziła Tiberias, Somach i Samra na brzegu jeziora Tiberias. Na wschód od Jordanu kawalerya nasza obsadziła Amman na linii kolejowej Hedżas i ściga wojska tureckie, które wzdłuż kolei cofają się na północ.

Wezwanie posłów polskich do Wiednia

(Telefonem).

Wiedeń, 28 września.

Z powodów, które na posiedzeniu Koła polskiego podane będą do wiadomości, **prosi i wzywa prezes Koła polskiego wszystkich kolegów, aby bezzwłocznie przybyli do Wiednia.**

Przesilenie w Niemczech.

Berlin, 28 września.

(B. K.) W kołach poinformowanych polit. panuje zapatrywanie, że przesilenie rządowe w najbliższym tygodniu przejdzie w stadyum ostre i że liczyć się należy z wielkiemi zmianami w składzie obecnego rządu. Dotychczasowy blok będzie utrzymany.

Spadek kursów na giełdzie.

(Telefonem).

Wiedeń, 28 września.

Wiadomość o zajściach w Bułgaryi wywołała na giełdzie tutejszej spadek kursów wszystkich papierów.

Zwycięstwo kontrrewolucyi na Syberyi

(Telefonem).

Berlin, 28 września.

Z Moskwy donoszą: Kontrrewolucya odniosła w całej Syberyi zupełne zwycięstwo. Kontrrewolucyoniści pobili ostatnie resztki wojsk bolszewickich. Od Władywostoku po Samarę usunięto wszędzie władze bolszewickie i zniesiono ich zarządzenia. Syberyski sztab generalny przesiedlił się do Tomska.

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONSPIŃSKI
Wydawca: RUDOLF OSMAN

Woźny

kancelaryjny, z długoletnią praktyką, wolny od wojska, lat 36, poszukuje odpowiedniej posady. Wiadomość: Telefon Nr 1452, od godz. 9—11 i 2—5. 10903 1 3

Legionista

z ukończoną 6 kl. gimn. realn., poszukuje miejsca jako praktykant w aptece. Zgłoszenia pod „Były legionista" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 10993 1 3

Rządca

lat 32, ze szkołą rolniczą i 10 lat praktyki gospod., inwalida wojenny, obecnie na posadzie rządcy, poszukuje posady rządcy-ekonoma, magazyniera, kasyera i t. p. na ordynaryę pod skromnemi warunkami. Zgłoszenia do Biura dzienników J. Hopcasa i Salomonowej, Kraków, ul. Szczepańska 9, pod „**Rolnik**".
10987 1 2

Do sprzedania

z powodu wyjazdu stół i kilka poduszek. Wiadomość: ul. Siemiradzkiego 15, II p., na lewo, od godz. 8—5 po poł. 10988

Inżynier-mechanik

z techniką niemiecką, lat 30, żonaty, bezdzietny, obecnie dyrektor tartaku we wschodniej Galicyi, posiadający buchalteryę i korespondencyę handlową, poszukuje posady najchętniej w przemyśle tartacznym. Zgłoszenia pod „I. Z. 12.000" przyjmuje Admin. „N. Reformy".
10946

Jarzyny.

Około 15.000 kg buraków, cebuli, kalarepy, kapusty i marchwi jest do sprzedania. Zgłoszenia: zarząd ogrodu dworskiego w Miejscu Piastowem (poczta tamże, stacya kolei Iwonicz). 10992 1 3

Mieszkanie

2 pokoje, kuchnia, ewentualnie łazienka, umeblowane lub nie, od 1 albo 15 października poszukiwane. Zgłoszenia listowne do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, ul. Jagiellońska l. 7.
10997

Poszukuje się

stajni i wozowni w mieście. Zgłoszenia do Administracyi „Nowej Reformy" pod „**Wozownia**". 11030 1 0

Kinoteatr „Sztuka"

poszukuje rutynowanej **kasyerki i bileterów.** Zgłoszenia przyjmuje dyrekcya kinoteatru „Sztuka" pomiędzy godz. 5—7. 11000 1 2

Sowicie wynagrodzę

za wyszukanie mieszkania z 4—5 pokoi z przynależnościami, w śródmieściu lub okolicy śródmieścia względnie z 3 pokoi umeblowanych z przynależytościami, (gaz elektryka) od 1 października 1918 r., lub później. Zgłoszenia pod **Dr G.,** Hotel Francuski, pokój Nr 70.
10998 1 3

Aspirantka farmacyi

mająca 2 lata praktyki, bardzo dobrze polecona, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „**Aspirantka**" przyjmuje Admin. „N. Reformy".
11022

Sprzedam

szal jedwabny franc., staroświecki, pled dobry, szal gronostaje, szal biały, jedwabny, haftowany, butony, świeczniki ścienne bronzowe, maszyna biurkowa nożna z przyborami do szycia, nowa, może być do haftu, nowe 2 szafy, umywalnia z lustrem, marmur., jasne, dębowe, ręczna robota. Ul. Radziwiłłowska l. 27, II p., na lewo, między godz. 2—4, do 10 października. 10925

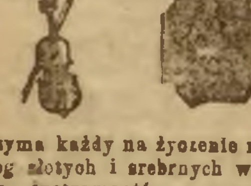
Najlepszą farbę do materyi „Palatyn"

we wszystkich kolorach

do bielizny **„Ultra"**

poleca firma **Reim i Ska, Kraków,** Rynek. Dla Kółek rolniczych i kupców znaczny opust. 10990 1 10

Bez kosztów



otrzyma każdy na życzenie mój katalog złotych i srebrnych wyrobów oraz instrumentów muzycznych, skrzypiec po 40, 45, 55 K i wyżej. Dobre harmoniki 45, 60, 80 K. 2-rzędowe wiedeńskie harmonijki 120, 140 K, 3-rzędowe 300, 400 K i wyżej. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyła za zaliczką lub po otrzymaniu należytości dom wysyłkowy

Jan Konrad

c. i k. nadworny dostawca

Brüx, Nr 1871 (Czechy).
1167 65 12

Poszukuję pokoju

umeblowanego. Pożądany z pianinem, ewentualnie z utrzymaniem. Zgłoszenia pod „Student 20" proszę składać w Admin. „N. Reformy".
11001 1 3

Absolwent filozofii

(matematyk) przygotowuje do wszelkich egzaminów w zakresie szkół średnich z nauk matematyczno-przyrodniczych. Zgłoszenia pod **W. W. 555.** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 10376 3 0

Poszukuje się

na wieś **korepetytora** do 3 studentów (VII kl., V i I kl. gimn.) Stan. Dyszkiewicz, Stryszawa, p. Lachowice. 11004 1 3

Panienka

z ukończoną III lub IV kl. wydz., potrzebna do wypożyczalni książek J. Gumplowicza, **Plac W.W. Świętych l. 8,** od godz. 8—9 rano.
11017 1 2

Sztuczne zęby

platynę, złoto, kupuję, płacąc najwyższe ceny. **Meteor, Kraków,** ul. Bracka 10. 11007 1 6

Do sprzedania

materace, pierzyna, poduszki, kołdra, zupełnie nieużywane, spodnice barchanowe białe, obuwie i t. d. Ul. Pijarska 11, I p., od g. 10—11 i 3—4. 11005

Kupię

sklep z jakiegokolwiek bądź działu przy ruchliwej ulicy. Proszę o podanie w przybliżeniu interesu oraz ceny i miejsca. Oferty proszę nadsyłać pod „**Sklep**" do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, ul. Jagiellońska 7.
11008 1 2

Taryfista

przyjmie posadę, jako taryfista, buchalter, kasyer (może złożyć kaucyę), magazynier lub t. p. Bardzo dobre świadectwa i referencye. Zgłoszenia pod „**Taryfista**" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 11016 1 5

Poszukuje się pomocnika woźnego.

Zgłoszenia osobiste do **Banku, Rynek 44, I p.**
10982 1 2

Majątek

700 morgów, w środkowej Galicyi, do sprzedania zaraz. Piękny las rębny. Gleba znakomita. Cena przystępna. Zgłoszenia: Ludwik Celewicz, Zakopane, ulica Zamoyskiego, willa Anielówka. 11021 1 3

Dwaj uczniowie

lub uczenice, uczęszczający do szkół w Żywcu, znajdą umieszczenie u dobrej, katolickiej rodziny całkiem bezpłatnie, tylko za prowianty. Zgłoszenia nadsyłać: P. Zalewska, Żywiec, ul. Kościuszki l. 60, I piętro, na lewo, dom Sojeckiej. 10956 1 3

Poszukuję nauczyciela

do chłopca, z którym trzeba przerobić I i II klasę gimnazyalną. Zgłoszenia z podaniem warunków pod adresem: T. Kinasz, dwór Głogów (p. loco).
10930 1 5

Jałowiec

w każdej ilości kupuje J. Varmuža, Prościejów, Komenského tř. 7. 10954 1 3

Kinoteatr „Sztuka"

poszukuje **pierwszorzędnych muzyków** dla uzupełnienia zespołu artystycznego, mianowicie: skrzypków, flecisty, basisty, szlagwerców i kornecisty. Zgłoszenia przyjmuje dyrekcya kinoteatru „Sztuka" pomiędzy godz. 5—7.
10999 1 2

Poszukuje się

nauczycielki na wieś do panienki z szóstej klasy gimnazyum licealnego. Znajomość muzyki pożądana, ale nie konieczna. Zgłoszenia z podaniem warunków i odbytych studyów pod: **Zarząd dóbr Rudnik nad Sanem.** 10637 2 3

Szczotki

ryżowe, 5-rzędowe, kor. 2·40, drutem wiązane, wysyła opłatnie za zaliczką 1 paczkę 5 tuz. (60 sztuk) 145 K, farbkę do prania, karton 100 pudełek, znak Gwiazdy, 50 K, najlepszy środek do prania, znak Alfa, skrzynka 120 pudełek 50 K. Żądać cennika. **M. Guth, Praga, II,** Bojiště 9, Czechy. 10929 1 3

Urzędnik bankowy

posiadający wszechstronną, jedenastoletnią praktykę w jednym z większych banków w Sarajewie, z powodu stosunków rodzinnych, przyjąłby odpowiednią posadę w Galicyi, a najchętniej w Królestwie Polskiem. Zgłoszenia do Biura Hopcasa i Salomonowej, Kraków, ulica Szczepańska L. 9, pod „**Bankowiec**". 10759 3 3

Poszukuje się natychmiast

na **bardzo korzystnych warunkach,** wolnych od wojska, rutynowanych **urzędników bankowych** do buchalteryi i korespondencyi, oraz **pań,** biegle stenografujących i piszących na maszynie po polsku i niemiecku. Zgłoszenia z życiorysem i odpisami świadectw przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod znakiem „**Bank**". 10986 1 3

TECHNIK

budowlany, z dłuższą praktyką na budowie, jak i w biurze, znajdzie natychmiast zajęcie na wyjazd. Reflektuję tylko na pierwszorzędne siły fachowe. Posada do objęcia zaraz. Zgłoszenia z podaniem dokładnych warunków, ewentualnie osobiście, w niedzielę od 2—4 po południu. Architekt Adam Czunko, Kraków, ul. Urzędnicza 32. 10959 1 5

BANK PRZEMYSŁOWY

dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem

Filia w Krakowie

zawiadamia, że od **1 października 1918 r.** Kasy, Kantor i Dział depozytów (trezor) otwarte będą dla P. T. Publiczności codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt

od 9-tej do 1-szej przed południem,
w soboty zaś od 9-tej do 12-tej przed południem.

Po południu będą Kasy, Kantor i depozyty dla stron zamknięte.

Kraków, dnia 16 września 1918.

10652 9 0 **Dyrekcya.**

Konkurs.

Wydział powiatowy Sejmiku w Miechowie rozpisuje niniejszem konkurs na posadę **pomocnika sekretarza** biura Wydziału powiatowego z pensyą 6.000 koron rocznie.

Wymagane jest dopełnienie następujących warunków:

1) nieprzekroczony 40 rok życia;
2) narodowość polska;
3) dowód ukończenia kursu administracyjnego, względnie odbycia dłuższej praktyki administracyjnej.

Podania należy wnosić do Wydziału powiatowego Sejmiku w Miechowie w terminie do **1 października 1918 r.**

Miechów, dnia 4 września 1918.

10210 3 3 **Wydział powiatowy.**

!Właśnie ukazała się w nowem wydaniu książeczka!

Strassera „Taschenbuch" der Wiener Börse 1918.

Zestawienie przy uwzględnieniu stanu do lipca 1918 r., ze wskazówką o terminach odsetkowych, zapadło ci kuponów, wysokości kapitału roku obrachunkowego, nominalnych wartościach i dywidendach ostatnich 9 lat.

Treść obejmuje wszystkie na wiedeńskiej giełdzie w obiegu będące efekty, z dodatkiem o berlińskich i budapeszteńskich papierach wartościowych.
1109 1 6

Cena K 2·—

Do nabycia u „Taschenbuchverlag", Wiedeń I., Graben 17/26.

Poszukuje się do natychmiastowego wstąpienia dwóch zaufanych, trzeźwych

portyerów fabrycznych

biegłych w języku polskim i niemieckim w słowie i piśmie. Zgłoszenia z podaniem życiorysu i żądanego wynagrodzenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod „**Z. H. 1200**".
11006 1 2

X Walne Zgromadzenie

członków

Spółki Fakturowej

w Krakowie

odbędzie się **dnia 28 września (sobota) 1918 r. o godz. 5 po poł.** w biurach Spółki Fakturowej w Krakowie, ul. Podwale 7, I. p.

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokołu z IX Walnego Zgromadzenia;
2) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok adm. 1917;
3) Sprawozdanie Komisyi Rewizyjnej;
4) Wnioski Rady Nadzorczej na:
   a) udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za r. 1917;
   b) przyjęcie bilansu za r. 1917;
   c) rozdział zysku z roku 1917;
5) Wybór 3 członków Komisyi Rewizyjnej na rok 1918;
6) Wnioski członków. 10781 2 2

Prezes: **Jan Kanty Federowicz.** Dyrektor: **Adam Kaczorowski.**

Kamienicę w śródmieściu

o 5 sklepach, bramie wjazdowej, z dużym podworcem i stajnią, obszar parceli przeszło 300☐ sążni, sprzeda Dom handl. i biuro pośredn. **Adama Bilińskiego w Krakowie,** ul. Krupnicza 26. Telefon 1004. 10967 1 4

SZKOŁA WYMOWY

dla jąkających się i niedołężnych dzieci pod znaną firmą Leona i Anny Stępowskich (ul. Sobieskiego 3) przyjmuje zgłoszenia na nowy rok szkolny 1918/19. Przeszło 30 lat istnienia. Szeregi podziękowań. Własne metody. Oducza się wszelkich wad wymowy. Wiadomość i objaśnienia od godz. 3—5, ul. Sobieskiego 3, parter. 9746 9 9

Towarzystwo Zaliczkowe

w Krakowie, ul. Straszewskiego 28

udziela pożyczek wekslowych, pensyjnych i hipotecznych na dogodnych warunkach.

Przyjmuje

wkładki oszczędności na 4%

Podatek wraz z dodatkiem wojennym opłaca z własnych funduszów. 10851 5 5

Godziny urzęd. od 10—12 i od 4—6 popoł.

Lokomobile parowe

od 6 do 100 H. P.

motory benzynowe, ropne, gazowe, maszyny do obróbki drzewa i metali, automobile ciężarowe

poleca 9896 6 8

DOM HANDLOWY I TECHNICZNY

„PILOT"

we LWOWIE, biura przy ulicy HALICKIEJ L. 19.

BIURO SPEDYCYJNE

ROMUALDA FELDMANNA I ZYGMUNTA AUERBACHA

KRAKÓW, ULICA MIKOŁAJSKA L. 3. TELEFON 3588

załatwia formalności cłowe z Niemiec oraz do Polski, odstawia i przewozi wszelkie towary, jakoteż meble.

8436 7 21

Filia Galicyjskiego ziemskiego Banku kredytowego

w Krakowie, plac Maryacki l. 9

Załatwia wszystkie interesy wchodzące w zakres bankowych czynności.
Przyjmuje wkładki oszczędności na książeczki i rachunek bieżący, oprocentowuje wkładki po 4%.
Zwraca wkładki bez ograniczenia wysokości.
Podatek rentowy opłaca bank.

Godziny urzędowe dla stron od 9 rano do 1 po południu. 9769 4 10

Techniczny, administracyjny i gospodarczy urzędnik, szuka miejsca

jako samodzielny dyrektor, zarządca lub rentmistrz w szlacheckich dobrach w Galicyi. Żonaty, lat 47, wolny od służby wojskowej; może złożyć kaucyę. Ma bardzo dobre świadectwa i obszerną praktykę w dobrach i przedsiębiorstwach. Objęcie obowiązków może nastąpić wnet. Zgłoszenia pod „**Dauernde Stelle 3041**" przyjmuje Haasenstein & Vogler A. G., Praga, II, ul. Ferdynanda 24. 10862

! POSADA !

1000 kor. miesięcznie można zarobić, sprzedając losy austryackie na raty. Każdy może się zgłosić pod adresem:

W. Hemzacek, Kraków, plac Matejki 5.
10518 2 3

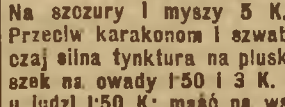
KUPUJE

7/10 litrowe z wina, koniaku i szampana **FLASZKI**

także flaszki z wody mineralnej od 3/8 do 1½ litra.

10780 Ładunki od 5.000 sztuk w górę. 3 6

Karl Kraus, Wien, II., Darwingasse 37.



Myszy, szczury, pluskwy, karakony.

Wyrób i wysyłka dowolnie radykalnie działających środków tępiących, za które codzień nadchodzą podziękowania.

Na szczury i myszy 5 K. Szczególnie silna pasta na szczury 6 K. Przeciw karakonom i szwabom 5 K; tynktura na pluskwy 2 K; Nadzwyczaj silna tynktura na pluskwy „Prevasil" 3·50 K; tępiciel moli 2 K; proszek na owady 1·50 i 3 K. Rozpylacz do tego 1·50 K. Tynktura na wszy u ludzi 1·50 K; maść na wszy u bydła 2 K; Proszek na wszy w sukniach i bieliźnie 2 K; tynktura na pchły u psów 1·50 K; tynktura na robactwo na owocach i jarzynach (szkodniki roślinne) 3 K. Proszek na wszy w drobiu 2 K.

Wysyłka za zaliczką. — Zakład tępienia robactwa

M. Jünker

Zagrzeb 103, Petrinjska ul. 3, (Kroacya). 8527 5 0

Pierwszorzędnej instytucyi bankowej długoletni kierownik korespondencyi

poszukuje zajęcia w godzinach popołudniowych. Zgłoszenia listowne pod „**Popołudnie**" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 10874 2 2

Ogrodnik

żonaty, bezdzietny, znający się dokładnie na wszystkich działach swego zawodu (pszczelnictwo), z długoletniemi dobremi świadectwami, poszukuje posady od 1 lub 15 października. Zgłoszenia: Franciszek Stafij, ogród handlowy, Rzeszów. 10453 2 3

Aspirantka

znajdzie natychmiast posadę w aptece Feldmanna w Turce nad Stryjem. 10824 3 4

Poszukuję

w pensyonacie lub **prywatnem mieszkaniu** dla starszej osoby **dogodnego umieszczenia** z osobnem wejściem, z oświetleniem i usługą, ewentualnie z całem utrzymaniem, od 1 października 1918. Część honoraryum uiszczoną być może w wiktuałach. — Zgłoszenia listowne pod: Wł. Rieger, Kraków, ul. św. Gertrudy 7, II piętro. 10861 2 2

Języki:
Angielski
Francuski
Niemiecki itd.

Początki, Konwersacya, Gramatyka, Korespondencya, Literatura. Lekcye osobne i zbiorowe od 10 koron miesięcznie.

Instytut Ansona
ul. Szewska 17.

9518 20 0

Kupię

sypialnię używaną i 2 łóżka blaszane. Zgłoszenia pod „**Sypialnia 1005**" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 10851 3 0

Apteka pod Gwiazdą

w Wadowicach, poszukuje **magistra farmacyi.** 10885 3 3

Poszukuje się

nauczyciela do skrzypiec. Wiadomość: Kucharski, ul. Garbarska 7, II p., na lewo, od g. 3 do 6 wiecz.
10886 3 6

Prawdziwe węgierskie wino

hurtownie i częściowe poleca

I. Körösy, ul. Mikołajska 4.
10833 4 4

Flaszki

z wody mineralnej kupuje w każdej ilości i płaci najwyższe ceny fabryka „Iskra", Kraków, ul. Lobzowska l. 8. 8889 18 20

Kupuje się korki.

Nowe korki do flaszek do 120 K

Używane „ „ „ do 55 K

także korki do beczek, sekt i do lekarstw. Za zaliczką po przesłaniu próbek:

H. Dreiblatt, Wiedeń XX.
Nordwestbahnstrasse 49.
9575 0 10

Jadalnia urzędnicza

wydaje obiady na bony. Ul. Sławkowska l. 11. 10681 6 10

Wypożyczę

sypialnię nową za skromnem wynagrodzeniem Schein, ul. Sienacka l. 9, II piętro. 10662 3 8

Kupię realność

w Krakowie, z długiem. Dopłacę 20 do 25 tysięcy koron. Wiadomość Stachowska, ul. Szeroka l. 36, I p. Pośrednictwo dopuszczalne.

10683 3 3

Dzierżawy apteki

od 1 stycznia 1919 r. poszukuje magister farm. T. Majkut, zarządca apteki T. Oświecimskiego w Krakowie. 10712 4 6

Różne książki ciekawe i pożyteczne

	koron
D'Almeras. Małżeństwo u różnych narodów	3·52
Choroby a małżeństwo	4·95
Forel. Zagadnienia seksualne, 2ty	22·—
Radliński. Mężczyzna a kobieta	9·46
Müller. Mój system, 15 minut dziennie dla zdrowia	4·40
Sawicki. Rady dla młodych mężatek	4·40
Posner. Autonomia Irlandyi. Home Rule	4·62
Sclavus. Królobójcy	9·90
— Nihiliści	9·90
Sydacoff. Car Mikołaj II	3·96

Księgarnia D. E. Friedleina
Kraków — Rynek 17.

9288 4 4

Do sprzedania

nowe buty oficerskie Nr 41, z cholewami. Wiadomość: ul. Kościuszki l. 2. 10818 4 7

Poszukuje się

do wydzierżawienia dóbr, możliwie w okolicy Krakowa, Bochni, Wieliczki.

Oferty do 30 września pod adresem: Intendantura Komendy wojskowej, Kraków.
10825 2 8

Wóz

nowy do sprzedania. Ul. św. Filipa l. 14. 10841 2 2

Mieszkanie w Rabce

do wynajęcia na zimę w słonecznej willi, z piecami. Wiadomość u portyera w Rabce na stacyi. 10908 2 2

Koncypienta

młodego poszukuje adwokat **Dr Zygmunt Gawroński w Sanoku.** 10784 5 6

Leçons de français

ul. Krupnicza 22, III p., oficyny.
10794 3 3

Kupię

kilka wagonów jabłek kwaśnych meszeszowych t. z. padanki, tylko zdrowy towar. Oferty loco wagon stacyi kolejowej przyjmuje: Ignacy Spira, Kraków, ul. Dietlowska 29, II piętro. 10762 4 5

Nauczyciela

do dwóch chłopców z klasy VII i IV gimnaz. klasycznego poszukuję zaraz na cały rok szkolny. Warunki korzystne.
Dr Stanowski, Radomyśl n/Sanem. 10352 2 2

Szkoła drzew owocowych

(domeny) w Aujezd ad Mies obok Tuschkau w Czechach

poleca wielkie zapasy pierwszorzędnych drzew owocowych (wysokopienne i rzadkie okazy). Wielki wybór słodkich i kwaśnych czereśni w najdoskonalszych odmianach. Na żądanie katalogi. 10178 8 3

SIGORIN

niszczy zdumiewająco szybko 7424 41 0

PLUSKWY

Flaszka na próbę 4 K, wielka flaszka 16 K, strzykawka 2 K.
Dostać można w aptekach i drogueryach.
Główny skład na Austro-Węgry:

Apotheke „Zur Hoffnung" in Pécs Nr 27 (Węgry).

Składy w Krakowie:

apt. F. Gralewskiego; Jana Linka, ul. Sławkowska 1; L. Rosenberg, ul. Krakowska 19; drogueryą Reima i Ski, Arnolda Reifera, ul. Grodzka, oraz Spora i Ska, skład materyałów; Uniw. magazyn Ro[illegible] Dr[illegible]era; Mr Apolinary Maciurzyński, [illegible] w Rożniatowie.

Wyłączne zastępstw[illegible] szczególnych miastach do oddania.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska l. 1/.

Rządca drukarni L. K. Górski.